

Tym żyje Branża - projekt Ustawy o Produktach Kosmetycznych

Kaja Bernasińska, 13.06.2017 , **Tagi:** Anna Oborska, konferencja uzgodnieniowa, Polskie Stowarzyszenie Przemysłu Kosmetycznego i Detergentowego, projekt ustawy o produktach kosmetycznych, prawo kosmetyczne, prawo



Od lutego branża kosmetyczna wrze - to właśnie wtedy udostępniono projekt Ustawy o Produktach Kosmetycznych. Choć wszyscy zgodnie twierdzą, że taka ustawa jest potrzebna, to jednak nie wszystkie jej zapisy spotkały się z pełną akceptacją. Etap konsultacji społecznych i konferencję uzgodnieniową mamy już za sobą, ale prace nad projektem ustawy wciąż trwają, a branża kosmetyczna ma dalej głos. Co do tej pory udało się ustalić i wynegocjować?

Kilka słów na temat projektu ustawy o produktach kosmetycznych

Jak wskazał ustawodawca, „celem proponowanego projektu ustawy o produktach kosmetycznych jest określenie obowiązków podmiotów i właściwości organów w zakresie wykonywania obowiązków i zadań administracyjnych wynikających z rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) Nr 1223/2009 z dnia 30 listopada 2009 r. dotyczącego produktów kosmetycznych (Dz. Urz. UE L 342 z 22.12.2009, str. 59, z późn. zm.), zwanego dalej „rozporządzeniem nr 1223/2009”. To wiąże się z zapewnieniem właściwego poziomu bezpieczeństwa produktów kosmetycznych mających wpływ na zdrowie konsumentów.

Głównymi obszarami, które regulować ma ta ustawa są:

- obowiązki i właściwości organów w zakresie zadań administracyjnych;
- obowiązek zgłaszania zakładów wytwarzających produkty kosmetyczne do rejestru;
- obowiązek tworzenia dokumentacji produktu (PIF) w języku polskim;
- system kar.

Kontrowersyjne zapisy i burzliwa dyskusja

Największe kontrowersje budziły dwa ostatnie punkty projektu, dotyczące kwestii tłumaczenia dokumentacji i systemu kar, który jest bardzo niejasny. I to właśnie one były głównym przedmiotem dyskusji podczas konferencji uzgodnieniowej zorganizowanej przez Ministerstwo Zdrowia 15 maja 2017 roku, w której głos zabrało Polskie Stowarzyszenie Przemysłu Kosmetycznego i Detergentowego.

- Te kwestie jako szczególnie dotkliwe budziły wątpliwości firm, w imieniu których działa Polskie Stowarzyszenie Przemysłu Kosmetycznego i Detergentowego. Nasz niepokój budzi, zarówno wysokość, jak i duża rozpiętość kar administracyjnych – mówi **dr Anna Oborska, Dyrektor Generalny Stowarzyszenia**. – Do Ministerstwa Zdrowia zgłaszaliśmy także uwagi na temat dużej niedogodności związanej z planowanym wprowadzeniem wymogu tworzenia i udostępniania dokumentacji w języku polskim.

I właśnie język dokumentacji produktu kosmetycznego był obszarem szczególnie ożywionej dyskusji. Po wysłuchaniu przekazanych przez Stowarzyszenie wyjaśnień i argumentacji branży, Ministerstwo Zdrowia przychyliło się do postulatów przemysłu i wprowadzenia zmian do ostatecznego projektu ustawy. Dokumentacja produktu kosmetycznego będzie mogła być sporządzana w języku polskim lub języku angielskim. Ponadto w języku angielskim może być sporządzana i udostępniana część A Raportu Bezpieczeństwa Produktu Kosmetycznego. Obowiązek udostępnienia w języku polskim dotyczył będzie wyłącznie części B Raportu Bezpieczeństwa.

Jak te decyzje komentuje dr Anna Oborska?

- Język angielski techniczny jest w branży kosmetycznej językiem powszechnie stosowanym. Zasadnicza część dokumentacji, w tym szereg danych naukowych i badań laboratoryjnych, dostępna jest wyłącznie w tym języku.

Proponowany początkowo przez Ministerstwo Zdrowia obowiązek sporządzania dokumentacji wyłącznie w języku polskim nakładałby na przedsiębiorstwa ogromne obciążenia finansowe, które w wielu przypadkach - szczególnie dla małych i średnich przedsiębiorstw - przekładałyby się na znaczące podniesienie kosztów tłumaczenia dokumentacji, a tym samym - osłabienie ich konkurencyjności.

Dane, którymi dysponuje Stowarzyszenie, wskazują, że w odniesieniu do polskich firm kosmetycznych oraz ich produktów - około 20% każdej dokumentacji produktu kosmetycznego znajdującego się w ofercie firmy sporządzone jest w języku angielskim. Warto jednocześnie zaznaczyć, że ponad 3000 produktów kosmetycznych z oferty firm międzynarodowych - członków Stowarzyszenia - także posiada dokumentację wyłącznie w języku angielskim. Liczba ta z jednej strony świadczy o zakresie działalności tych firm i skali ich zaangażowania na rynku polskim, z drugiej strony natomiast pokazuje, że język angielski jako język dokumentacji produktów kosmetycznych jest praktyką powszechnie stosowaną w Europie.

Nie milkną dyskusje wokół wysokości kar ujętych w przekazanym do konsultacji projekcie ustawy. W ocenie Ministerstwa Zdrowia przewidziane sankcje powinny być skuteczne, proporcjonalne i odstraszające. Przedstawiciele Stowarzyszenia wielokrotnie podnosili, że przedstawione w projekcie wysokości kar są bardzo wysokie, a kary sięgające w wielu przypadkach sumy 100 000 zł zdecydowanie odbiegały wysokością od innych obecnie stosowanych za naruszenia godzące w analogiczne dobra np. żywność.

Zdecydowana ilość postulatów zgłoszonych przez Stowarzyszenie w trakcie konsultacji została uwzględniona przez władze i to należy uznać za duży sukces branży kosmetycznej.

Co dalej?

Przed nami kolejne etapy procesu legislacyjnego. Projekt ustawy musi trafić do komisji sejmowej, a następnie do komisji senackiej. Branża ma wciąż głos.

- Będziemy w tym procesie brali udział. W tym momencie należy pamiętać, że te wszystkie uzgodnienia są na etapie projektu i mogą ulec zmianie – mówiła **podczas Beauty Innovayions 2017 dr Anna Oborska**.

Ustawa ma wejść w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia, jednak w zakresie dotyczącym rejestracji zakładów produkujących produkty kosmetyczne przewidywany jest 9-miesięczny okres przejściowy.

Zapraszamy do wywiadu z dr Oborską także w wersji video oraz do oglądania innych naszych realizacji na [kanale YouTube](#).